

Andrzej Małkiewicz

25 września 2022

Nowy gracz?

Cachiagiyn Elbegdordž (Цахиагийн Элбэгдорж), prezydent Mongolii w latach 2009-2017, 24 września 2022 r. w nagraniu opublikowanym w internecie oskarżył Rosję, że podczas obecnej wojny traktuje ona swe mniejszości etniczne – Buriatów, Tuwińczyków i Kałmuków – jako „mięso armatnie”. Setki raniono, tysiące zostało zabitych. Wezwał obywateli Rosji tych narodowości, by nie brali udziału w inwazji na Ukrainę i uciekali do Mongolii. Jednocześnie wrócił się do Putina przypominając, że w przeszłości wiele razy rozmawiali i wezwał go do natychmiastowego zakończenia wojny, bo od jej rozpoczęcia „Rosja pogrążyła się we łzach”. Zaapelował „o przerwanie tego bezsensownego zabijania i niszczenia”.

Ukraińców nazwał „braćmi i siostrami” (warto przypomnieć, że jeszcze w czasach radzieckich odbył kurs w szkole oficerskiej we Lwowie), a wobec Rosjan wyraził nadzieję: „Jutro zaczniecie wyzwalać swój kraj spod dyktatury” („*Пушечное мясо*”: *екс-президент Монголии призвал россиян бежать от мобилизации*, <https://focus.ua/world/530516-pushechnoe-myaso-eks-prezident-mongolii-prizval-rossiyan-bezhat-ot-mobilizacii> – dostęp 25 maja 2022 r.).

Oczywiście, nie są to słowa rządzącego polityka, tylko prezydenta, który karierę zakończył przed pięciu laty. Nie wiadomo, jakie jest stanowisko obecnych w władz Mongolii – choć warto zauważyć, że rządzi wciąż ta sama partia. Na stronie internetowej obecnego prezydenta najnowsza informacja dotyczy jego udziału w otwarciu portu lotniczego im. Czyngis Chana w Ułan Bator (Ulaanbaatar Chinggis Khaan International Airport, Үйлчилгээний мэдээлэл) 4 lutego 2021 r. (*President Khurelsukh takes part in opening of new Chinggis Khaan Airport*, <https://president.mn/en/2021/07/04/president-khurelsukh-takes-part-in-opening-of-new-chinggis-khaan-airport> – dostęp 25 maja 2022 r.). Natomiast strona rządowa w ogóle nie chce się otwierać, zaś strona Mongolskiej Partii Ludowej, do której należy Elbegdordž (<http://www.mpp.mn>) istnieje tylko po mongolsku. Niestety, nie znam tego języka, a Google też nie chcą z niego tłumaczyć.

Po angielsku otwiera się jedynie strona Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wiadomo z niej jedynie, że 20 września, przy okazji sesji ONZ minister spraw zagranicznych Mongolii pani Batmunkh Battsetseg spotkała się z podsekretarzem stanu USA panią Victorią Nulan, którą zapewniła, że Mongolia jest zaangażowana w dalsze wzmocnienie partnerstwa strategicznego ze Stanami Zjednoczonymi. Obie panie zapewniły, że będą promować bardziej konkretną współpracę i podejmą w tym celu konkretne kroki (*Minister for Foreign Affairs B. Battsetseg met with the U.S. under secretary for political affairs*, 2022.09.23, <https://mfa.gov.mn/en/minister-for-foreign-affairs-b-battsetseg-met-with-the-u-s-under-secretary-for-political-affairs> – dostęp 25 maja 2022 r.). Z takiej informacji może wynikać wiele, albo nic.

Obecny prezydent Mongolii zwrócił się do ONZ z przesłaniem, w którym ani słowem nie wspomniał o Ukrainie, Rosji czy o Chinach (*President Ukhnaa Khurelsukh*

addressed the General Debate of the 77th Session of the UN General Assembly, <https://mfa.gov.mn/en/president-of-mongolia-ukhnaa-khurelsukh-departed-to-participate-in-the-un-general-assembly-session> – dostęp 25 maja 2022 r.).

Rodzi się pytanie: czy była to indywidualna inicjatywa Elbegdordża, czy ostrożne, sondażowe przedstawienie stanowiska władz Mongolii, które, zawieszono między Rosją a Chinami, próbują się jednak zdystansować?

Mongołów, których z narodami Buriatów, Tuwińczyków i Kałmuków łączy religia – buddyzm – i bliskość kultury, używanie ich w wojnie może głęboko niepokoić. W Rosji spekulowano, że Kreml chce w pierwszej kolejności „oszczędzić” Rosjan, a poświęcić inne grupy etniczne, by zapobiec ewentualnym zmianom proporcji w składzie etnicznym i religijnym w kraju (bo przyrost naturalny Rosjan jest ujemny, a mniejszości – spory), co mogłoby w przyszłości prowadzić do napięć. To taka pośrednia, wyjątkowo perfidna forma czystek narodowych.

I jeszcze kilka komentarzy do ogłoszonej niedawno w Rosji mobilizacji. Dlaczego częściowa? I dlaczego, jak ogłosił Szojgu, ma objąć 300 tysięcy rezerwistów? Może tylko tyle udało się kupić worków na zwłoki?

A najbardziej złośliwy komentarz znalazłem u Czechów, znanych ze zgrzytliwego humoru. „Lidové noviny” (w dalekim przybliżeniu – czeski odpowiednik „Gazety Wyborczej”) porównały obecną mobilizację z ogłoszoną w lipcu 1914 r. w Austro-Węgrzech, pod hasłem „Na Belgrad!”. Potem, przypominam, bo nie wszyscy pamiętają przebieg tamtej wojny, Belgrad rzeczywiście zdobyto, potem odzyskali go Serbowie, potem znów zdobyli Austriacy, ale teraz już z pomocą niemiecką, a potem Monarchia Austro-Węgierska rozpadła się.

Słynnym bohaterem tej wojny stał się Szwejk, który otrzymawszy kartę mobilizacyjną ruszył do komisji poborowej krzycząc entuzjastycznie, właśnie: „Na Belgrad!” – i wiemy co było dalej. Obecne hasło „Na Kijów!” mają realizować żołnierze, jak to określił Szojgu, mający umiejętności, w wieku dojrzałym, co najmniej lat 26, a maksymalnie 65. Będzie to armia równie sprawna, jak słynny Szwejk.

Oczywiście, jest on postacią literacką i zbyt dalekie analogie mogą być mylące. Ponadto, „dobry żołnierz” w pierwszym tomie powieści nie zginął, a zamierzonej dalszej części autor nie napisał, tym bardziej analogia jest ryzykowna. Ale czemu o niej nie wspomnieć? Autor artykułu przestrzega, że dla wielu państw skutki ogłoszenie mobilizacji, w przeszłości była to „Pandořina skříňka” (puszka Pandory) – mogą być nieobliczalne (Jan Adamec, *Na Bělehrad! Tedy vlastně na Kyjev*, „Lidové noviny”, 24 září 2022 r., nr 224, s. 16).